

Koszalin, dnia 9 czerwca 2020 r.

OA-I-1.0003.12.2020.MK

**Pani
IZABELA WESOŁOWSKA
Radna Rady Miejskiej
w Koszalinie**

Odpowiadając na Pani interpelację zgłoszoną w okresie międzysesyjnym w sprawie ceny paliw na stacjach należących do Miasta informuję:

Ceny zarówno hurtowe jak i detaliczne na stacjach paliw w Koszalinie kreują przede wszystkim duże koncerny paliwowo-energetyczne, które są zarówno producentami paliw jak i ich sprzedawcami dla klientów indywidualnych i instytucjonalnych, takich jak np. Miejski Zakład Komunikacji Spółka z o.o. w Koszalinie. W Koszalinie najwięcej jest stacji paliw PKN Orlen i to ten koncern głównie wyznacza poziom cen w Mieście.

Celem wyjaśnienia informuję, że stacje paliw przy ul. Gnieźnieńskiej 9 i Władysława IV w Koszalinie, potocznie określane mianem stacji należących do Miasta, faktycznie stanowią majątek Spółki Miejski Zakład Komunikacji w Koszalinie. Gmina Miasto Koszalin posiada w tej Spółce 100% udziałów, nie oznacza to jednak prawnie, że jest właścicielem stacji.

W Miejskim Zakładzie Komunikacji Sp. z o.o. powołana jest komórka zajmująca się analizą cen paliw na stacjach w Koszalinie oraz cen hurtowych publikowanych każdego dnia na stronach internetowych przez LOTOS i PKN Orlen. Ceny paliw na dany dzień ustala odpowiednia komórka, a zatwierdza Prezes Zarządu Spółki MZK.

Miejski Zakład Komunikacji Sp. z o.o. ma umowę na dostawę paliw zawartą na okres 2 lat z LOTOS-em (wygasającą z końcem czerwca bieżącego roku), dostawcą wybranym w przetargu publicznym i nie ma żadnego wpływu na poziom cen zaproponowany w ofercie. Cena paliwa oferowana na stacjach MZK uwzględnia wszystkie koszty jakie spółka ponosi. Stacje paliw MZK nie mogą być i nigdy nie były konkurencją dla stacji paliw producentów paliwa, czyli takich koncernów jak np. Orlen czy LOTOS, od których Miejski Zakład Komunikacji Sp. z o.o. zakupuje paliwa.

Natomiast Miejski Zakład Komunikacji Sp. z o.o. jest Spółką powołaną przez Gminę Miasto Koszalin przede wszystkim do realizowania zadania gminy w postaci publicznego transportu zbiorowego, który w całym świecie jest działalnością deficytową, dofinansowywaną przez organizatorów tego transportu, głównie przez samorządy. Aby zmniejszyć deficyt powstały z powierzonej przez Gminę Miasto Koszalin realizacji transportu publicznego Spółka MZK wykorzystując własny potencjał rzeczowy oraz ludzki realizuje również działalności dodatkowe, z których osiąga zysk służący do pokrycia części kosztów działalności podstawowej. Działalnościami pozwalającymi uzyskać spółce zysk jest prowadzenie stacji kontroli pojazdów, myjni samochodowej, sprzedaż paliw czy reklama.

Nadmienić należy, że Spółka Miejski Zakład Komunikacji zawsze posiadała na terenie własnej bazy stację paliwa, służącą zaopatrzeniu w paliwo autobusy MZK. Spółka wykorzystywała jedynie własny potencjał w postaci nieruchomości i rozbudowała stację paliwa przy Gnieźnieńskiej oraz wybudowała na własnym terenie drugą stację paliwa przy ul. Władysława IV. W zamiarze budowy, poza własnymi potrzebami MZK stacje te służyć miały również zaopatrzeniu w paliwo tabor pojazdów należący do spółek komunalnych i jednostek miasta. Oczywiście obie stacje przewidziane zostały także jako prowadzące sprzedaż paliwa dla klientów indywidualnych. Stacje paliw należące do MZK przynoszą zysk, jednak jest on bardzo niski w granicach 2-3 % wartości sprzedaży. W tej sytuacji trudno zarzucić Spółce zawyżanie cen, a w szczególności uczestniczenie w zмовie cenowej z producentami paliw.

Zmowa cenowa jest przejawem nieuczciwej konkurencji, uznawanej na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów za czyn niedozwolony. W związku z tym, posądzenie Spółki MZK czy jej właściciela Gminy Miasto Koszalin o nieuczciwe działania bez posiadania na to jakichkolwiek dowodów jest zbyt daleko posuniętym i nieuprawnionym oskarżeniem.

Jednocześnie informuję, iż w związku z wysokimi cenami paliw w Koszalinie interweniowałem u Pana Tomasza Chróstnego, Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ceny oferowane przez lokalne stacje paliw mocno odstają od obowiązujących w innych częściach kraju i są wyższe o kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt groszy za litr niż w pozostałych regionach Polski.

Prezes UOKiK w piśmie z 27 maja br. ustosunkował się do mojej interwencji. Czytamy w nim między innymi: „na tym etapie sprawy przekazany sygnał nie stanowi samoistnej i wystarczającej przesłanki do podjęcia interwencji przez Prezesa UOKiK. Stanowisko to jednak może się zmienić jeżeli pojawią się nowe okoliczności”.

*Prezydent Miasta
Piotr Jedliński*